Dodatek tygodniowy

przy Gazecie Lwowskiej.

Nro. 10. Dnia 10. Marca 1855.

Rzut oka na prawodawstwo Austryi w r. 1853.

(Ciąg dalszy. Obacz Nr. 7, 8 i 9 Dod. tygod.)

D) Ustawy w zawodzie sądownictwa.

W tym oddziale wyszły w roku 1853 liczne i ważne postanowienia; kilka organicznych ustaw wydano dla całej Monarchyi, ale większą część dla krajów koronnych Węgier, Siedmiogrodu, Kroacyi, Slawonii i województwa Serbskiego: w tych bowiem krajach koronnych najwięcej czuć się dawała potrzeba regulacyi sądownictwa podczas gdy inne kraje koronne już od dawna w każdej specyalnej gałęzi posiadały ustawy, które nawet zagranicznym państwom służyły za wzór doskonałości. Nieutrzymujemy tu, jaboby powyżej wymienione kraje koronne przedtem nieposiadały żadnych ustaw w zawodzie sądowniczym, bez nich bowiem uiemoże istnieć żadne większe społeczeństwo a tem mniej cały lud; wszakże u najdawniejszych nawet ludów znajdujemy rodzaj kodeksu karnego i sądownictwo cywilne, luboć normy tych ustaw oparte były tylko na tradycyi, a naczelnicy szczepów wykonywali je według zdań osobistych. Ale ustawy, które dawniej istniały w węgierskich krajach koronnych niebyły dokładne, brakowało im systematycznego porządku, zostawały z dawniejszemi stosunkami, z panowaniem szlachty, z stosunkami urbaryalnemi, z stanem przemysłowości i podatków w tak ścisłym związku, że po zmianie wszystkich tych stosunków i całej konstytucyi państwa, nieodpowiadały rzeczywistej potrzebie, pominąwszy nawet, że i z innych względów już nieodpowiadały wymaganiom nowoczesnym; nakoniec sama zasada jedności państwa wymaga, ażeby w całem państwie według równych zasad wydawano wyroki prawne. Dla tegoż pracowano z taką gorliwością nad organicznemi ustawami sądowemi dla wschodnich krajów koronnych.

Z tych ustaw przytaczamy ważniejsze:

I. Rozporządzenie ministerstwa sprawiedliwości, mocą którego wydane zostały niektóre prowizoryczne postanowienia względem prowadzenia istniejących w Siedmiogrodzie ksiąg publicznych.

Zamiarem tego rozporządzenia niebyło ostateczne uregulowanie ksiąg gruntowych, gdyż do tego jeszcze nie ma potrzebnych warunków. Zawiera ono tylko przepisy względem ulepszenia istniejących już ksiąg publicznych, i to w ten sposób, że prowadzenie ksiąg publicznych poruczono sądom monarchycznym. Odtąd tylko sądy rozstrzygać będą sprawy tabularne, urzęda zaś tabularne wykonywać tylko będą decyzye sądów. Urzędom tabularnym poruczono oprócz tego prowadzenie dyaryusza i księgi dokumentowej, w których to księgach wykazane jest kolejne następstwo intabulacyi, tudzież wyroków sądowych w sprawach tabularnych, co rzeczywiście jest głównym celem ksiąg publicznych.

II. Cesarski patent z dnia 16. lutego 1853, mocą którego dla Węgier, Kroacyi, Slawonii, województwa Serbskiego i dla temeskiego Banatu wydano przepis względem zakresu działania i kompetencyi władz sądowych w sprawach cywilnych.

III. Taki sam patent cesarski z dnia 3. lipca 1853 Siedmiogrodu.

Te ustawy postnawiają, do których sądów z sprawami cywilnemi udawać się należy i jak daleko sięga władza sądów w traktowaniu przedłożonych im spraw.

Powiedzieliśmy już na innem miejscu, że sądy pierwszej instancyi w całej monarchyi są albo sądy pojedyncze, gdzie decyduje tylko jedna sądowa osoba bez naradzenia się z innymi, albo trybunały (sądy kolegialne), złożone z kilku egzaminowanych sędziów, gdzie decyzya zapada po uprzedniej naradzie na posiedzeniach. Ponieważ między obydwoma rodzajami sądów ważne zachodzą różnice, przeto musi być dokładnie oznaczonem, które sprawy należą do sądów pojedynczych a które do kolegialnych. Niektóre sprawy wymagają oprócz wiadomości jurydycznych jeszcze osobnych wiadomości wydziałowych jak np. spory w sprawach handlowych i wekslowych albo w sprawach górniczych. Dla rozstrzygania takich spraw ustanowione są sądy handlowe i sądy górnicze. Członkowie najwyższego domu cesarskiego i ambasadorowie państw zagranicznych podlegają wprawdzie ogólnym postanowieniom ustaw cywilnych pod względem formalności procesów, przeniesienia majątków i t. p. ale sprawy ich nienależą do sądów zwyczajnych lecz do osobnego trybunału noszącego nazwę najwyższego nadwornego urzędu marszałkowskiego (*Obersthofmarschallamt*), c. k. wojsko ma także swoje osobne sądy, a w Węgrzech i w Siedmiogrodzie decydują odrębne sądy duchowne w sprawach małżeńskich. Do którego więc sądu należy jaka sprawa, jaki proces, detaksacya lub licytacya, ustanowienie kurateli, oznaczenie opieki lub inne czynności prawnicze, to wszystko zawarte jest w tak zwanych normach jurysdykcyjnych i takie normy jurysdykcyjne wydane zostały dla powyżej przytoczonych krajów koronnych na mocy pomienionych cesarskich patentów.

Według tych norm jurysdykcyjnych uchylone są takzwane uprzywilejowane sądy dla szlachty, dla duchowieństwa, urzędników i t.p i wszystkie osoby osiadłe w okręgu sądu pierwszej instancyi udawać się mają z swemi sprawami za zwyczaj do tego samego sądu; tylko niektóre ważne i właściwe sprawy wyjęte są z pod juryzdykcyi sądów okręgowych a przydzielone trybunałom lub sądom specyalnym (kauzalnym), jak n. p. procesa względem unieważnienia lub rozwiązania małżeństwa, skargi przeciw fiskusowi, przeciw gminom, kościołom, fundacyom i t.p. Niemożemy się tu rozwodzić nad dalszą treścią zacytowanych ustaw; to co się powiedziało, jest dostateczne, by wykazać ich ważność i potrzebę, niepodlega bowiem najmniejszej wątpliwości, że od jasnej i stosownej normy juryzdykcyjnej zawisł po części regularny tok sądownictwa, a spory o kompetencyę pociągają za sobą zawsze znaczną stratę czasu.

IV. Cesarskie rozporządzenie z dnia 23. marca 1853 względem prawomocności pretensyi prywatnych do skonfiskowanego majątku osób skazanych za zdradę stanu wyrokiem sądów wojennych w Siedmiogrodzie.

Podobne rozporządzenie wydane już zostało dawniej dla Węgier. Jest ono dowodem łagodności i szlachetnego sposobu myślenia naszego rządu, który jakkolwiek zniewolony używać środków surowych przeciw nieprzyjaciołom istniejącego politycznego i społecznego porządku, jednak uwzględnia w swej sprawiedliwości uzasadnione pretensye prywatnych do skonfiskowanego majątku winowajców politycznych. Ustanowiono przeto specyalną komisyę, która się zajmuje likwidowaniem podobnych pretensyi w drodze administracyjnej. Przeciw wyrokom tej komisyi otwarty jest rekurs do wys. ministeryum finansów, a następnie jeszcze droga prawa.

V. i VI. Rozporządzenia wys. ministeryum sprawiedliwości dla Węgier, Kroacyi, Slawonii, Serbii i Siedmiogrodu, mocą których postanowiono, że spory małżeńskie między Izraelitami odtąd załatwiane być mają tylko w sądach monarchycznych stosownie do powszechnego kodeksu cywilnego i według procedury w sprawach cywilnych, zaś takzwane sądy rabinatu zostały zniesione.

VII. Rozporządzenie ministra sprawiedliwości z d. 18. kwietnia 1853. mocą którego nakazano rozpoczęcie prac przygotowawczych do zaprowadzenia ksiąg gruntowych i tabularnych z szczególnem uwzględnieniem ziemiaństwa szlacheckiego w krajach koronnych Węgier, Kroacyi, Slawonii i województwie Serbskiem.

Jednem z głównych zadań rządu po przywróceniu prawnego porządku w Węgrzech i w krajach dawniej od Węgier zawisłych, było uregulowanie stosunków posiadania dóbr nieruchomych (gruntów i realności.) Wydano przeto przepisy względem awityczności i stosunków urbaryalnych, zaprowadzono powszechny kodeks cywilny, i rozpoczęto już w roku 1849 i 1850 spisywać dobra nieruchome nienależące do szlachty. Powyżej zacytowane rozporządzenie ministra sprawiedliwości nakazuje rozpoczęcie prac przygotowawczych,

która są potrzebne, by w rzeczonych krajach koronnych zaprowadzić porządne księgi gruntowe. Jestto zadanie trudne i mozolne, idzie tu bowiem o jawne wykazanie w księgach publicznych, kto jest prawnym właścicielem wszystkich dóbr w owych rozległych krajach, jak wielkie jest posiadanie każdego właściciela z osobna, i jakie zobowiązania ciążą na każdej posiadłości. Ale z wielkością tego zadania zostaje także na równi jej doniosłość, albowiem tylko przez zaprowadzenie ksiąg pnblicznych da się kredyt realny podnieść i ustalić w kraju; zamknie się źródło tysiącznych procesów i utworzy na zawsze podstawa zamożności obywateli. Główne bogactwo pomienionych krajów koronnych leży w dobrach ziemskich, chcąc podnieść gospodarstwo rolnicze potrzeba kapitałów i sił roboczych, które tylko z pomocą realnego kredytu mogą być utrzymane w kraju, a chcąc utrzymać kredyt potrzeba ażeby istniały księgi publiczne, z których kapitaliści przekonać się mogą, czyli wypożyczając pieniądze znajdą dostateczną hypotekę. Jakoż odkąd zaczęto zaprowadzać w owych krajach koronnych porządne księgi gruntowe, poduiosła się bardzo znacznie wartość dóbr, w niektórych nawet okolicach w dwójnasób i w trójnasób, a jednak jest to dopiero początek prawdziwego rozwoju.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Cukiernie galicyjskie.

A) Wykaz spotrzebowanej ilości buraków w grudniu, 1854 i 1853.

(Obacz Nr. 6 Dodat. tyg.)

I. Cukiernia w **Pisarzowicach** w obwodzie Wadowskim spotrzebowała:

w grudnin 1854 surowych buraków 2158. cnt.) w roku 1854
" " 1853 " " 4140. ") mniej 1982 cet.

II. Cukiernia w **Łańcucie** w obwodzie Rzeszowskim po małej próbie uczynionej w miesiącu listopadzie (Ob. N. 6. Dodat.) zastanowiła wyroby cukru u siebie, znajdując większą korzyść pędzić z buraków wódkę, niżli na cukier przerabiać; za to też Łańcut zaprowadza na większy rozmiar gorzełnię.

III. Cukiernia w **Tłumaczu** w obwodzie Stanisławowskim spotrzebowała:

w Gruduiu 1854 suszonych buraków 0 ct. } w r. 1854 stanęła
" " 1853 " " 10920 " } dla braku suszonych buraków.

B) Wykaz spotrzebowanej ilości buraków w styczniu 1855 — 1854.

I. Cukiernia w **Pisarzowicach** przerabiała w roku zeszłym 1854. w styczniu 5670 cetnarów; zaś w bieżącym roku wstrzymała wyroby swoj od 23. grudnia.

II. Równie i Cukiernia **Łańcucka** niewyrabia więcej cukru z buraków.

III. Cukiernia **Tłumacka** spotrzebowała suszonych buraków:

w styczniu 1855 13800 cet. { w roku 1855
" 1854 11960 " { więcej 1840 cetnarów.

Katastralny pomiar Galicyi łącznie z Krakowem i Bukowiną w r. 1854.

(Obacz Nr. 4 Dodatku tygodniowego z roku 1853.)

Pomiar Galicyi rozpoczęty przed laty, ukończony został w całej zupełności w roku 1854. — Już-to tryangulacya trygonometryczna ukończoną była jeszcze w r. 1851; w następującym zaś roku 1852 uzupełniono tryangulacyi graficznej. Na rok 1853 przypadły ostateczne sprawdzenia granic gromadzkich po gminach, i dokonane zupełnie pozostawiły na rok następujący 1854, uzupełnienie małej części pomiaru szczegółowego w drobniejszych podziałach. — Z dawniejszych lat pozostawało w tym względzie do pomiaru 101,5 mil kwadratowych; w ciągu też 1854 roku dokonano go zupełnie, z czego się okazuje, że całkowita przestrzeń Galicyi z Bukowiną i Krakowem wynosi razem 1545,8 mil kwadratowych.

Poezya szlachecka.

Legendy herbowne,

przez

I. J. Kraszewskiego.

(Dalszy ciąg. Obacz Nr. 2, 3, 4, 5, 6, 8 i 9 Dodatku tygodniowego.)

VII.

Bajeczka o herbie Łukocz, trochę naciągniętą się być zdaje. Pod Gnieznem, w Prusiech, długo obleganem, Łukocz ów zawiązał stosunki z jakimś oblężonym, i jak to bywało w dawnych wojnach, gdzie w przestankach boju bracili się z sobą nieprzyjaciele, ów gadając z nim dobadał, że w Gnieznie nie wiele już co było żywności, a raczej ukazawszy oblężonemu pół dzika z zapchanym pszenicą ryjem, wywołał z jego ust to nieuważne wyznanie... od słowa do słowa, nie było się co zapierać i wyszła bieda na wierzch. Łukocz przekonywał, że lepiej się poddać, niżeli męczyć daremnie, i tak jakoś umiał to wmówić, że mu ów głodny ukazał zkąd na zamek napaść miano. Za ten fortel herb Łukocz został nadany.

Nowicki miał być nadany rycerzowi, a raczej żołnierzowi tego nazwiska, który, gdy wojsko uchodząc od przeważnego nieprzyjaciela zatopiło w rzecę swe mienie, hakami je później wydobyć poradził. Pełno jest tego rodzaju pomysłów wynagrodzonych szlachectwem; Półkozic miał być nabyty przy jakimś zamku Eczech (?), od pogan oblężonym, przez rycerza Stawisz, który się długo w nim bronił. W końcu zabrakło mu żywności, a nieprzyjaciel czekał tylko chwili poddania bo niedostatku się domyślał. Stawisz myśląc jakby go oszukać i dać wyobrażenie o swoich zapasach, zabił, nie mając już co, jakiegoś biednego osiołka i nieszczęśliwą kozę, włóczącą się po murach; krwią ich skóry wołowe pomazał i powywieszał, niby świeżo rznął je dla załogi, mięsa zaś kawałami po murach przybijał niby je susząc... Widząc te ucztę oblegający i sądząc z niej o wielkich zapasach, odstąpili natychmiast od twierdzy.

W inny sposób zamku Przemęt, ściśnionego przez Czechów, obronił przodek domu Przosnów. Już się do szturmu przysposobili Czesi i podkopywali, gdy zważywszy grożące niebezpieczeństwo, dowódzca rozkazał nocą na drodze do wrót wiodącej podrzucić trupa w odzieży podróżnej, za nadrę mu włożywszy zmyślony list królewski, obiecujący silną odsiecz, nazajutrz przybyć mającą. Jak świt postrzegli trupa żołdacy i odarli go, a znalazłszy pismo, do wodza je zanieśli; ten uwierzywszy w odsiecz, nie czekając jej, natychmiast odstąpił od Przemętu.

W innych, dość mnogich legendach, sama tylko zręczność ręki, wprawa w ćwiczenie rycerskie nagrodę otrzymuje.

Tak Białynia miała być nadana jakiemuś Jastrzębczykowi, za Krzywoustego czy Łokietka, za trafne wypuszczenie strzały do obozu i namiotów nieprzyjacielskich; tak Bajbuza, herb dziwaczny, wystawujący strzałę z obwiniętym wężem w koło i trzy rosnące na ziemi grzyby, nadany był jakiemuś Murzie tatarskiemu za zręczny wystrzał do węża; tak Działosza na polowaniu znowu za Krzywoustego zasłużony został. Król na łowach miał przy sobie Działoszę, wypadł na nich jeleń, którego ów za rogi pochwyciwszy, królowi przyprowadził; ale nie koniec na tem. Na krzyk i hałas w kniei podniósł się sęp i zaszumiał nad ich głowami. Spojrzy Działosza na zrywającego się do lotu ptaka i jak ciśnie buzdyganem, sępowi skrzydła odbił.

Za tegoż króla, nad rzeką Hołobok stało wojsko, oczekując harcu z nieprzyjacielem, w rzece wyrzucały się co chwila łososie; rycerz stojący tam z królem rzucił tak zręcznie toporkiem, że rybę w powietrzu na pół przeciął, a że to była dobra wróżba przed bitwą, w herbie ma pół łososia. — Herb Igłowski ma być jednemu z Abdanków za trafny strzał do pierścienia nadany; herb Niesobia zdobyty był także zręcznością strzału, w czasie wyprawy Kazimierza przeciw Wratysławowi. Nad wojskiem unosił się orzeł czarny, krążąc długo i powolnie, a ludzie za różną to poczytując wróżbę przed bitwą, gwarzyli niespokojni. Byłoby może to złe wrażenie jakiego nieszczęścia przyczyną, gdyby Niesobia, postrzegłszy orła

nie zawołał: Jeżeli w orła trafię, wygrana nasza. Jakoż strzelił i ogon mu odciął; konkludowano, że Czesi ucieknąi tak się też stało.

Takich powiastek liczba jest znowu zbyt wielka, żebyśmy je przywodzić mogli, dość ich na próbę; przejdźmy do legend innego rodzaju.

VIII.

W początkach swoich, później przerodzona i skarlała, instytucya szlachectwa, prawo, że tak rzekę, stanu rycerskiego, opierało się na zasadach najczystszej moralności; szeregi rycerstwa były ludem wybranym, były wzorową garścią przewodników, mających przykładem swoim wieść całą massę narodu do postępu, do ulepszenia, do wielkich cnót idealnych. Nagrodą ofiary, męztwa, wierności, siły, dowcipu, zręczności było szlachectwo, był szczyt z godłem przypominającem czyn.

Nie był i niemógł być naówczas szlachcic czem innem, ani się uważał wyższym krwią i rodem od szeregów klassy, z której wyszedł zasługą, bo się sam dobijał tego, co posiadł, — jaśniał tylko tem, co zdobył krwią i poświęceniem. W narodzie kmieć stał z nim może na równi, a szlachcic nie wynosił się nad niego, bo wiedział, że jutro wieśniak lemieszem mógł się dobić tego rycerstwa, mógł je zyskać jednym odwagi czynem prosty od pługa parobek. To też jak w herbach zachowywano pamiątki cnoty wszelkiej, tak na nich rysy niezgluzowanemi zapisywano plamy, wskazując i cel i szkopuł; tarcz nosić musiała na wieki skazę przez przodka zadaną. Było to logicznem rozwinieniem jednej myśli; kto się chwalił i świecił cnotą, i zjednoczony był zasługą z ojcami, musiał też za ojców niecnoty dźwigać karę, jak nagrodę podzielał. Mnóstwo szlacheckich, może najdramatyczniejszych legend, opowiada różne zmiany zaszłe w herbach, które panujący lub same rodziny, po smutnym lub ciężkim wypadku, zmieniali na inne. Legendy te stanowią odrębny cyklus, najobfitszy w sceny piękne, w wielkie obok występków przykłady skruchy i żalu; a pod względem wdzięku poetycznego z niczem się te powieści porównać nie dadzą, chyba z pierwotnemi, któreśmy na czele położyli. Niektóre też z nich dałyby się odnieść do najstarszej epoki.

Tak z herbu Lubicz powstał nazwany Krzywdą. Po śmierci ojca zostało dwóch braci, starszy opiekunem młodszego. Gdy ten dorósł i przyszło do podziału ojcowizny, korzystając z nieświadomości i słabości brata, starszy na majętności go pokrzywdził. Skrzywdzony młodszy później, nie chcąc z bratem jednego używać herbu, krzyż zdjął z podkowy ojczystej i herb ten nowy nazwał krzywdą.

Tak Łżawa jest smutną pamiątką nieczujności rycerza, którego na straży w obozie postawiono. Miało to być za Leszka Białego; żołnierz znużony długo się ze snem pasował, ale nareszcie wśród nocnej ciszy, wśród szumiącego wichru, sam jeden, sparty na włóczni zadrzemał. We śnie jednak żyła w nim myśl i obowiązek czuwania, spał czując, że oka zmrużyć nie był powinien i marzył o nieprzyjacielu, napadzie, wojnie; nagle z marzeń przykrych zbudził się z krzykiem: Do broni! — Wnet obóz cały sią zrywa, kto żyw za oręż chwyta, rozruch w namiotach, przestrach i wołanie. Gdy stanęli wszyscy z orężem i zbroją, gdy się rozpatrzyli w koło, gdy ani nieprzyjaciela ani powodu do trwogi nie znaleziono, gniew wszystkich spadł na nieszczęśliwego Belinę. Leszek Biały był tak okrutnym lub jego rycerstwo tak nielitościwem, że zmusili Belinę do odjęcia z herbu jednej podkowy za karę, a od Łży Łżawarz nowe godło przezwano. Cięższa była kara od przewinienia.

Dwóch rodzonych braci Nowinów, nienawidzili się jak bracia. Nie ma jak miłość braterska, ale też straszna jest nienawiść braci. Długiemi laty rosła, sąsiedztwo ją zwiększało, każdy dzień przydawał iskrę do tego pożaru, aż nareszcie zbrodnią zamknął się ten dramat domowy. Jeden z braci znaleziony został zamordowanym na rozstajnych drogach. Kto był jego zabójcą, żadnego śladu. Brata posądzać nawet nie było podobna i nie było go podówczas w domu; tysiące dowodów świadczyło, że ręka jego nie mogła w pierś braterską ugodzić. Szukano indziej winowajcy, szukano próżno. Zieloną darnią porosła mogiła, kości już w niej tylko spoczywały i wszystek świat o zbrodni zapomniał, ale z nią chodził jak z kamieniem na duszy zabójca.

Długie upłynęły lata, czoła młode szron starości przysypywał, śladu zabójcy żadnego. Ale Nowina pozostały zmienił się bardzo, oczy mu wpadły, grzbiet się złamał i jak obłąkany dźwigał ostatki nieznośnego żywota. Naraz, wziął kosztur i wprost poszedł do sądu, gdzie się lud zgromadził dla wymiaru sprawiedliwości, wyciągnął rękę i rzekł niepowołany: „Sądźcie i karzcie! jam zabójca brata!“ — Osłupieli wszyscy na to wyznanie dobrowolne tak strasźliwej zbrodni, ale król ruszonemu zgryzotą karę darował i czas do pokuty zostawił; tylko mu z Nowiny nowe godło krzyż na znak pokuty dodawszy, uczyniono i herb ten dla mądrości, z jaką się ten długo taić umiał z występkiem, nazwano Mądrostki. Mądra była namiętność, ale mądrzjesze sumienie, choć się zbudziło nierychło.

Nie powiedzielibyście, że to jedna z tych legend starych, które począwszy od Grecyi tylekroć się powtarzają w historyi człowieka i w podaniach ludów? Co za charakter potężny tego zabójcy, walczącego długie lata z gryzącym robakiem wspomnienia i nareszcie równie gwałtownie rzucającego się pod miecz katowski, jak do występku. Jak silne tu uczucie sprawiedliwości i bojaźni bożej, czysto chrześciańskie, jak mocna wiara w człowieku, który chce kary na świecie, aby jej nie cierpiał w przyszłem życiu! W ostatku przebaczenie króla, krzyż w herb włożony, są pełnem piękności zakończeniem tego dramatu.

Tych historyi powaśnionych braci jest mnóstwo w legendach herbownych, różnie opowiadanych; toż w Krzywdzie, Mądrostkach i Niezgodzie, która się miała urodzić z sporu braci Dołęgów... W herbie Orla (orzeł bez głowy z gwiazdą) głowa ma być odjętą na pamiątkę zabójstwa brata; nazwisko herbu Pokora, samo opowiada o karze, z której urosło. Legenda jednak nie wzmiankuje wyraźniej, za co przodek domu tego aż do Rzymu chodził z pokorą i na pamiątkę pokuty klucz do rodzinnej dołączył podkowy. Niżej wspomniemy kilka jeszcze powieści podobnych. (D. n.)

Stanisławczyk. R. 1773.

Wincenty Potocki potwierdza nadane od Poprzedników Żydom Stanisławieckim prawa.

Wincenty *z Złotego Potoka, na Xięztwie Zbarazkim, Brodach, Leszniowie* ***Sta|nisławczyku****, Lesznie, Rudniku, Tarnopolu, Niemierowie, Obodowce y Konstantynogro|dzie* **Potocki**, *Wojewodzic Poznanski, Rotmistrz w Woysku koronnym JEgo | krolewskiey Mości, y Rzeczy pospolitey.* |

Wszem w obec y kozdemu z osobna, komuby o tym wiedzieć nalezało, osobliwie Jchm(ościom) Panom Gubernatorom y Administratorom, y iakimkolwiek Rządcom Włości y Dobr Moich, tudziez Burmistrzom, Wuytom y wszelkim Urzę|dom, Onych Namiestnikom, do wiadomości podaię. Jz Ja stosuiąc się do dawnych Praw, y Przywilejow, od Antecessorow Moich Zydom, y Obywatelom miasta ***Stanisławczyk*** *nazwanego, nadanych, a teraz* Incendio Universali *Miasta |* absumptorum, *na fundamencie Prawa Mego Dziedzicznego Dobr nabytych* ***Stanisławczyka****, przez wzgląd osobliwszy, y słusznych przyczyn ninieyszym Listem Przywilejem Moim, uchylaiąc wszelkie Inne przed Pogorzeliskiem uchylo|ne, y bądz iakiekolwiek chcieć przedemną dotąd nieprezentowane, ani Approbowane, na usilne Ich ządania nadaię Prawo, y wszelkie Prerogatywy w nizey opisanych Punktach, których* Tenor *takowy.*

A nayprzod uwazaiąc tak Pozytek | Muy, iakotez y okolicznych Obywatelow, nadaię Onym wszelką wolność w Mieście ***Stanisławczyku*** *Rozkrzewienia się, y Pomieszkania, dla wygody, y Przemysłow swoich utsciwych, wybudowania Domow, tak Drewnianych iako y Muro|wanych w Rynku, y po Ulicach, bez wszelkiey Prepedycyi Ludzi* cujuscunq(ue) Status, *Szkoły sobie według wygody, y nalezytego Nabozenstwa, iako y Dzieci swoich Nauki, stawić, y według mozności swoiey restaurować, lub z Drzewa, lub z Muru |* in Mensura, et Forma *iako y przedtym za Antecessorow Moich bywało. Okopisko do Grzebienia Ciał Zmarłych, na tymze mieyscu gdzie iest y bywało ktore Parkanem Drewnianym, y z osobna Ogrodzić będzie się Im godziło* non derogando *iednak | w tych Punktach wyzey Opisanych* Juribus, et Consuetudinibus Ecclesiae Catholicae Apostolicae Romanae ex studio Justiciae, et Religionis, *a nie* ex quaestu et iniquitate receptis. *Daie się tez Im wolność budowania Łaznie według Ich Obrzędu, y Cere|monij, iako zdawna miewali. Uwalniamy tez Onym iako dawne zwyczaie niesli Cztery Domow od wszelkich Podatkow, y Stancyi Zołnierskich lubo tez y Dworskich, to iest Dom Rabina, Dom Kantora, Dom Szkolny to iest u Sendyka, Dom Szpi|tala. Maią tez mieć osobliwo Jatki do sprze-*

dania Mięsa na tym mieyscu iako zdawną mieli w Rynku, y Szluchtauz takze osobliwie na swoim mieyscu dawnym, a Pleczkowe maią dawać Rzeznicy iako w Brodach, nadto pozwala s(ię)| tez Onym wszelakie Handle, Pozytki w wszelakich Towarach, Szynkach, y Klatkach, tak po srodku Rynku, iako y po Ulicach, do kupowania y Przedawania według naylep(szego) (on)ych Pozytku nic nieprzecząc dawnym zwyczaj(om) prze ciesz praecavendo aby o to niebyła Sprzeczka, y Supplantacyi Chrzescian. Wolno też Im wszelkie Rzemiesła (robić), zadnych nieexcypuiąc bez turbacyi y aggrawacyi wszelkic(h)....., ktorych iednak Privilegia et Libertates, ac c(onsuetu)dines tym Pozwoleniem Moim znosić niechcę. Daie się tez Im wolność y w tym iz wszelkie roboty.... Handle w kramnicach otworem maią traktować w kozde dni....nych Swiąt dorocznych, y Jubileuszow(ych).... w ko|sciele Bozym Solenniori Rithu observari zwykłych, et per praxis ac tolerationis Religionis nostrae obse... Zydowskiey nakazanych, y w **Stanisławczyku** zdawna .....iam do Handlow praktykowanych w ktory(ch).... | nowe wymysły Sług Koscielnych y Szkolnych, okazyi non ad Cultum Divinum, ale ad depactation(em).... Legem imponere niemaią. Tudziez y Niedziel...... będzie się godziło robić od Switania az do (niesz)porow w Nocy w to nie inkluduiąc, iako ad usum Ich wolney. Długi saś, iezeliby ktory zaciągnoł, ...cyi Kredytorow, tedy iezeli niebędzie Zapisu zoni(nego).... Reformacyi według Prawa, y słusznos(ci)... | winny bydz Płacone, Jezeliby o Długu Męzowym niewiedziała, y Dobr Jego niepartycypowała, iakotez . . . . .a, takze tez Dwoch na iednym Membramie, zapisa......ę powinien płacić iesli ex toto niep..... | wali Substancyi Cudzey Przysięgi zaś z wszelkich Sądow w tymze Miescie będących od Zydow niemai(ą).... źiey bydz wykonywane, tylko w Boznicy Civilia, ut Civili....., ut Criminalia, Sądząc według opisania cere(mo)|nij, y Roty Prawa Koronnego, y dawnych Ich zwyczajow z słuszności nalezących, owo zgoła iako justicij reg... Juris forma immunitates Zydowskie et actionis civilis,....nalis, gualitas y okoliczność Jey potrzebować będz..... | zadnych nowych wynalazkow. Wyimuię tez Tychze Zydow **Stanisławieckich** od wszelkich Angarij, Robocizn Polnych, Ogrodnych, y Ich Słuzebnych, winiarzow, y słuzebnic tak Mieyskich, iako y Zamkowych, referuiąc się do dawnego ab | aevo zwyczaiu, (oprocz Szarwarku gwałtownego do ktorego Zydzi powinni będą przykładać się, y nalezeć). Do Expensow zaś Mieyskich Ciż Zydzi powinni będą dawać Grosz trzeci, iakotez dawna była Praxis, poniewaz swemi o(so)|bliwemi Ciężarami do Skarbu Rzeczy Pospolitey ustawicznie bywają okrywani, y kwotę pewną Pogłownego dawać muszą. Podczas tez Elekcyi do obierania Maistratu Mieyskiego, Woyta y Burmistrzow powinni y Zydzi | bydz przytomnemi, et ad Actum Electionis nalezeć, excepta depositione Juramenti Urzędowych, na ktorey zaczęciu ob Venerationem Crucifixi na ustemp wynisć maią. Ten iednak Punkt in tantum valore powinien, in guantum | Przywilejom dawnym y wolnościom Mieszczan **Stanisławieckich** Chrzescianskich non repnguat. Prawo zaś Ich Duchowne we wszystkich wszelkich Praerogatywach zostawać ma, y Elekcyi bez wszelkiey przeszkody według Obrzędu Onych, a Prawa Koronnego Dyspensacyi. Wolno tez Onym wszelkie rzeczy kupować od wszelkich Osob, procz zakazanych Prawem Boskim, koscielnym y Koronnym. Ratione Membramow zaś Rozsadzenia | o ktoreby między Stronami zaszły kontrowersye, seguatur Zamek Legis et Consuetudinis, tudziez y Zydowskich Excepcyi, y wolności z Sprawiedliwością złączonych, Regulam. Niemaią tez Onym dziać się Aggrawacye z Zam|ku, to jest Drwa, ktore przy Browarach y winnicach są załozone, niemaią bydz Im zabierane poniewaz z tąd Dyminuacya Skarbowi Memu pochodzi. Pobor zaś, iezeliby Magistrat z Pospolswem miał uchwalić, na expen|sa Miasta tego, niemoze czynić bez bytności Starszych ze Synagogi **Stanisławieckiey**, poniewaz y Oni do tego naleząą, y Obieranie Poborcow wraz z Onemi powinno bydz z ktorych ma być ieden Chrzescianin, drugi | Zyd, y dokąd Rachunek niebędzie uczyniony, z iednego drugi niema być Pobor uchwalony. Powinni tez Pa. Mieszczanie wespoł z Starszemi obrać wiernych do doyzrzenia Targow, Miar, do czego, iako do Karania sprze|ciwiaiącego się Dozorowi tych wiernych JP. Gubernator ma bydz pomocą. Sprawy zaś Ich wszystkie między Zydem a Zydem, maią być nayprzod w Sądzie Zydowskim Sądzone, a z tamtąd wolna do Zamku M(oiego) | będzie Stronie ukrzywdzoney Appellacya, gdzie y Starszy jeden, ktorego Kwartał na tenczas będzie Sprawy tey ma bydz przytomnym w Sądzie JMP. Gubernatora, exceptis casibns per Legem enorbitatem fa(....) | et Praxim wniesionych. Te tedy wolności, et immunitates przezemnie Im nadane, aby wiecznemi czasy były konserwowane chcę y Sukcessorow Moich do Strzymania y Onych Stwierdzenia obowiązuje. (...) | dle lepszey wiary y wagi przy zwykłey Pieczęci Moiey Podpisem Ręki własney ztwierdzam. Dan w **Warszawie** Dnia Dwudziestego Miesiąca Listopada, Roku Panskiego **Tysiącznego Siedem(set)nego, siedmdziesiątego Trzeciego.**

Podpis własnoręczny: **Win. Potocki** m. p.

Pieczęć wisi w puszcze blaszanej na sznurkach ze splotek wiśniowego i zielonego jedwabiu uwitych. Wyciśnione słabo na czerwonym laku znamiona herbowne, przedstawiają półtrzecia krzyża w tarczy pod koroną o dziewięciu zębach.

Przypisek.

Miasteczko **Stanisławczyk** nad rzeką Styrem w Złoczowskiem, należy do państwa Brodzkiego i stanowi z przysiółkiem **Bordulaki** jednę gminę katastralną, osadzoną według księgi pomiarowej z r. 1820 na 5462 morgach i 1098 □ sążniach.

Z tego obszaru zostawało w posiadłości:	Pola ornego		Ogrodu i łąk		Pastwisk i krzaków		Lasu		Razem	
	morgów	sążni □	morgów	sążni □	morgów	sążni □	morgów	sążni □	morgów	sążni □
Dziedzica	41	560	88	1179	19	1432	4427	1548	4577	1519
Duchowieństwa obojego obrządku	6	964 3/6	16	414 4/6	—	—	—	—	22	1379 1/6
Rustykalistów (mieszczan i przedmieszczan)	134	667 3/6	727	732 2/6	—	—	—	-	861	1399 5/6
Co czyni	182	592	832	626	19	1432	4427	1548	5462	1098

Domów mieszkalnych obejmowała rzeczona gmina w r. 1820 tylko 230 i to o 1 do 3 izbach, z 245 izbami razem; według powtórnego zaś spisu znajdowało ię po koniec 1854 roku 322 dowów z 393 izbami i 63 przyzbami;

Mianowicie należało w Stanisławczyku:	Domów o siedmiu mieszkalniach	o sześciu	o pięciu	o czterech	o trzech	o dwóch	o jednej mieszkalni	w ogóle
Do dziedzica P. Mołodockiego Kazimirza	—	—	1	—	1	3	—	5
„ Proboszcza obrz. łac. (wolne od podatku)	—	—	=	1	—	—	1	2
„ „ „ grec. unic. („ „)	—	—	—	—	1	—	—	1
Szkółka parafialna („ „)	—	—	—	—	1	—	—	1
Do reszty mieszkańców chrześciańskich	—	—	—	—	1	13	125	139
„ Izraelitów	1	1	7	7	6	11	34	67
Co czyni razem	1	1	8	8	10	27	160	215
W Bordulakach zaś miał przerzeczony Dziedzic	—	—	—	—	1	1	2	4
A reszta Chrześcian	—	—	—	—	—	17	86	103
Co czyni razem	—	—	—	—	1	18	88	107
W obydwu przeto osadach było po koniec 1854 roku	1	1	8	8	11	45	248	322

Porównawszy ilość domów i mieszkalń z 1820 roku z ilością onych po koniec r. 1854, pokazuje się, mimo że na dniu 28. lipca 1846 r. 29, w różnych zaś czasach 4 domów zgorzało a 79 upadło, iż w przeciągu 34rech lat przybyło 92 domów i 211 mieszkalń. Jest-to niezbity dowód o wzroście miasteczka i zwiększaniu się zamożności mieszkańców. Z tem wszystkiem rzemiosła i przedsiębierstwa skąpo się rozwinęły, albowiem po koniec maja 1854 zarobkowało w Stanisławczyku tylko 1 bednarz, 1 gąciarz, 1 garbarz, 2 kowali, 4 kramarzów, 1 krawiec, 1 mechanik, 1 właściciel propinacyi młynów i maziarni, 5 przekupniów drzewa, 1 przekupień skór, 2 przekupniów węgli i 2 zboża, 2 rzeźników, 1 sklarz, 8 szewców, 3 szynkarzów, 3 tkaczów i 1 woźnica.

We Lwowie 25go lutego 1855.

Wolański Fr.

Główny Redaktor **M. Szrzeniawa Sartyni.** Z c. k. galic. Drukarni rządowej